

Władysław Rymarz

Odnowa Kodeksu Prawa Kanonicznego w świetle wypowiedzi kanonistów

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 10/1-2, 33-58

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. WŁADYSŁAW RYMARZ OFM^{Cap.}

ODNOWA KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO W ŚWIETLE WYPOWIEDZI KANONISTÓW

Treść: Wstęp. I Przyczyny odnowy. II Projekty kanonistów co do przyszłej odnowy. III Istota, cechy charakterystyczne i zakres odnowy. Zakończenie.

Wstęp

Papież Jan XXIII zaledwie trzy miesiące po wyniesieniu go na Stolicę Piotrową, zapowiadając odbycie Synodu Rzymskiego i Soboru Watykańskiego II, zaznaczył zarazem, że te dwa wydarzenia miały utorować drogę do pomyślnego i oczekiwanego unowocześnienia Kodeksu Prawa Kanonicznego, które powinno towarzyszyć i uwieńczyć owe dwie próby praktycznego zastosowania środków zaradczych karności kościelnej¹.

Synod Rzymski, odbyty w 1960 r.², zawiera istotnie cenne przepisy dla praktyki prawniczej oraz duszpasterskiej, które w oparciu o tradycję katolicką rzymską, dostarczyły świętemu posługiwaniu nowych wskazań, dostosowanych do współczesnych wymagań Wiecznego Miasta. Dlatego statuty synodalne rzymskie dla swych walorów wewnętrznych, słusznego i rozumnego unowocześnienia duszpasterskiego znaczą kamień milowy w historii karności kościelnej Rzymu a tym samym przynajmniej w części będą mogły służyć za podstawę do unowocześnienia przepisów prawa kościelnego powszechnego.

Podobnie powiedzieć należy o Soborze Watykańskim II, który przez swe konstytucje, dekrety oraz deklaracje podał wytyczne ogólne według których ma się dokonać przyszła odnowa ustawodawstwa kościelnego.

¹ Por. uroczyste przemówienie Jana XXIII do kardynałów w bazylice św. Pawła za murami przy klasztorze OO. Benedyktynów z dnia 25 stycznia 1959 r., w *AAS* 51 (1959) 68 ns.

² *Prima Romana Synodus* A. D. 1960 Romae—Vaticano 1960.

³ — Prawo Kanoniczne

Przygotowane i wydane już przed Soborem Wat. II niektóre części Kodeksu prawa dla Kościoła wschodniego (prawa małżeńskie, procesowe, zakonne, majątkowe oraz ustalenie pewnych wyrażeń ustawowych, obrządki jak i osoby obejmujące całość ustroju hierarchicznego) wraz z dekretem Soboru Wat. II „O Kościołach Wschodnich katolickich” posunęły już o krok naprzód pracę nad kodyfikacją prawa Kościoła wschodniego, rokując uzasadnioną nadzieję, że przyczyni się ona również wydatnie do przepracowania i dostosowania do potrzeb doby dzisiejszej Kodeksu Kościoła łacińskiego.

I. Przyczyny odnowy

Wielorakie są przyczyny, które domagają się rewizji i dostosowania ustawodawstwa kościelnego do czasów współczesnych.

Kodeks Prawa Kanonicznego jest niewątpliwie w historii Kościoła pomnikiem prawnym wielkiej doniosłości. Jego zalety użyteczności praktycznej ocenili w pierwszym rzędzie współcześni jego ogłoszeniu, zestawiając go z wielkimi trudnościami ustawodawstwa poprzedniego, rozrzuconego w rozlicznych i nader obszernych zbiorach, do których dostać się mogli i to nie zawsze ze skutkiem pomyślnym sami fachowcy. Poza zaletami jednak użyteczności praktycznej czyli jako jedynego źródła ustawodawstwa dla całego Kościoła są nade wszystko zalety istotne, które mogliśmy ocenić i my, wychowani w szkole prawniczej Kodeksu.

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego przyjęty był w swoim czasie przez episkopat i przez uczonych bardzo przychylnie. Odbyło się wiele synodów diecezjalnych, przejrzano wiele statutów kapitulnych, konstytucji rodziny zakonnych, przepisów pobożnych stowarzyszeń a wszystko celem dostosowania ich do Kodeksu. Obawa uprzednio wyrażona, iż kodyfikacja mogła zahamować rozwój prawa nie ziściła się zupełnie; owszem dała ona nowy impuls do studium i stosowania w praktyce prawa kanonicznego. Godnymi szczególnego podkreślenia są reorganizacja Kurii Rzymskiej, instytucja małżeństwa, zarząd majątkiem kościelnym, ale wyjątkową korzyść odniosły z kodyfikacji prawo procesowe i prawo karne³.

Lecz podobnie jak wszystkie rzeczy ludzkie tak i Kodeks ma swoje b r a k i. Niekompletność w pierwszym rzędzie — jak

³ Roberti F., *Il cardinal Pietro Gasparri: l'uomo, il sacerdote, il diplomatico, il giurista*, w *Apollinaris* 33 (1960) 40.

mówi kard. Roberti⁴ — jest cechą właściwą każdego systemu prawnego pozytywnego. Nie brak było niekiedy krytyki mało życzliwej; niektóre z zarzutów są bezpodstawne lub sformułowane zostały w zestawieniu z kodeksami cywilnymi, których duch i cel jest zgoła odmienny od Kodeksu Prawa Kanonicznego. Istotnie jest rzeczą stwierdzoną, że Kodeks zawiera przepisy natury dogmatycznej i moralnej a nie jedynie prawnej. Odnośnie kodyfikatorów istnieje przepis podstawowy, że kodeks powinien zawierać przepisy jedynie dyscyplinarne; jeśli chodzi o prawo kanoniczne, nie było wykluczone aby nie mogły być umieszczone niektóre zasady prawa naturalnego lub bożego⁵. Nie jest to brak ale raczej zaleta, gdyż jak słusznie zauważa Roberti⁶, system dziś niestety rozpowszechniony zmierzający do oderwania prawa od dogmatu i moralności jest błędem, który naukowo pozabawia prawa swoich podstaw i praktycznie jest źródłem najgorszych następstw.

Drugim zarzutem skierowanym przeciwko systemowi prawnemu Kodeksu jest jego elastyczność. Dosyć dużo przepisów nie obowiązuje, gdy zachodzi słuszna i poważna przyczyna (*iusta et gravis causa*) albo poważna przyczyna (*gravis causa*) a nawet rozumna przyczyna (*rationalis causa*).

Wiele przepisów dopuszcza dyspensy, przywileje a nawet epikeię. W końcu prawo kanoniczne uznaje zwyczaj. Nie można naturalnie zaprzeczyć, że z takimi przepisami uchylającymi niemało przepisów Kodeksu staje się istotnie zawężonymi albo niekiedy wręcz zniesionymi. Lecz tu właśnie podziwiać należy realistyczną mądrość Kościoła, który dostosowuje swoje ustawy do różnych sytuacji w rozmaitych częściach świata, łącząc w ten sposób w każdym poszczególnym wypadku sprawiedliwość i słusność⁷.

Nie uważamy przeto aby przyszła korektura Kodeksu chciała wprowadzić istotne zmiany odnośnie umieszczenia pewnych zasad dogmatycznych czy moralnych oraz uznania dyspens, przywilejów i zwyczaju. Przeciwnie, wydaje się, że wzrastają-

⁴ Art. cyt. w Apollinaris 33 (1960) 41.

⁵ Wśród zasad podanych konsultorom oraz współpracownikom, umieszczonych we Wstępie (*Praefatio*) do Kodeksu jako pierwsza odnosi się właśnie do tej kwestii: „Ut Codex eas tantummodo leges complecteretur, quae disciplinam spectant. Hihil tamen prohibeat, quominus in Codice principia quaedam attingi possent aut deberent, quae ad ius naturae vel ad ipsam fidem referrentur”.

⁶ Dz. c., s. 41.

⁷ Tamże, s. 42.

ce rozszerzanie się wiary katolickiej na całym świecie powinno skłonić przyszłego ustawodawcę do umożliwienia szerszego stosowania podobnych norm uchylających, zatwierdzając je nawet w klauzulach, które można by umieścić w ustawach ogólnych.

Brakiem, któremu na pewno będzie można zapobiec jest język, który w Kodeksie okazuje się często niejednolity i niestały. Tak np. nie mają zawsze tego samego znaczenia słowa *publicus*⁸, *dispensatio*⁹, *matrimonium legitimum*¹⁰ i inne. Było to uzależnione od normy podanej dla kodyfikacji, że mianowicie słowa wyjęte z dokumentów ustawodawczych poprzednich, winne być możliwie wiernie oddane, aby zachować interpretację tradycyjną¹¹. Uzależnione było również od dużej liczby współpracowników, której wymagała ogromna pojemność pracy. Każdy z nich oczywiście wnosił ze sobą swój własny styl, a ponieważ redakcję ostatnią powierzono kard. Gasparri'emu, rzeczywistemu projektodawcy, organizatorowi i wykonawcy całej kodyfikacji, wiele niedociągnięć usunięto ale mimo wszystko niejedna niedokładność pozostała. Są to jednak drobne usterki — nieuniknione zresztą w każdym kodeksie ustaw — które nikną wobec zdumiewającego dzieła ustawodawczego, które zostało wykonane.

Wszakże technika tekstu mająca być udoskonalona jest marginesowym jedynie motywem zapowiedzianej odnowy. W rzeczy samej są motywy głębsze oraz istotniejsze, które czynią ją niezbędną, aczkolwiek bez gwałtownego przekształcenia całego aktualnego systemu prawnego; taka rzecz byłaby przeciwna mądrości tradycyjnej Kościoła. Należy podkreślić, że ustawa została wydana jako norma stała wedle której człowiek powinien postępować w życiu. Zmieniające się nieustannie okoliczności życia sprawiają, że potrzeba zmienić również normy prawne, które je regulują. W ten sposób dokonuje się stały rozwój prawa — również prawa kanonicznego, aczkolwiek ono, na szczęście zakotwiczone na trwałej podstawie nie podlega konwulsjom gwałtownym lecz porusza się z większą powolnością.

⁸ Por. kan. 1037, 1047 i 2197,1°.

⁹ Por. kan. 80 i 2236 § 1.

¹⁰ Por. kan. 1015 § 3 i 1075.

¹¹ Por. *Codex Iuris Canonici*, Praefatio, zasada III: „Ut in canonibus redigendis consultor, aliusve operis ordinator, e documentis excerpta verba, quantum posset, fideliter referret...”

W rzeczy samej 50 lat istnienia Kodeksu zawierającego ustawy tak wielkiej doniosłości nie jest wiele: jeśli jednak weźmie się pod uwagę przemiany społeczne jako następstwo dwóch wojen światowych oraz zadziwiające wynalazki techniki i nauk współczesnych, wspomniany okres okazuje się wystarczająco długi aby skłonić ustawodawcę prawa kanonicznego do odnowy niektórych pozycji ustawodawstwa kościelnego. Niejedne bowiem instytucje faktycznie wydają się być już przestarzałe, inne, w obliczu tempa życia nowoczesnego zbyt statyczne.

Jesteśmy świadkami dziś głębokich przemian w każdej niemal dziedzinie życia; Sobór Watykański II wysunął mnóstwo problemów oczekujących ostatecznego rozwiązania i ujęcia w normy prawne a i rozwijające się nieustannie życie Kościoła domaga się nowych prawideł ustawodawczych. Wystarczy wspomnieć choćby takie kwestie jak rozwój ponętny hierarchii na terenach misyjnych, koordynacja studiów wyższych, rozwój szkolnictwa i programy nauczania z ekspansją ogólną kultury, działalność dążąca do zjednoczenia całego kleru, problem powołań duchownych, rozdział stosownie do potrzeb kapłanów, różnorakie nowoczesne problemy duszpasterskie, coraz szersza i uporządkowana działalność stowarzyszeń ludzi świeckich, praca społeczna odnośnie środków współczesnych przekazywania myśli (film, radio, telewizja) oraz wiele innych zagadnień, które oczekują przepisów stosownych i pewnych celem ich uporządkowania¹². Do tego dołączają się nowe formy apostołatu kapłańskiego i świeckiego z działalnością Akcji Katolickiej w swoich różnorodnych aspektach, zakładanie i rozwój instytucji świeckich, ruch migracyjny narodów z odnośnymi problemami duszpasterskimi, ruch pomocniczy i liturgiczny tak bardzo odczuwany przez dzisiejszą społeczność chrześcijańską, ruch ekumeniczny różnych wiar chrześcijańskich, dążących do zjednoczenia, rozwój nauki prawa kościelnego oraz ustaw i nauki prawa cywilnego, które Kościół będzie mógł częściowo w swoim ustawodawstwie odpowiednio zużytkować, usprawnienie działalności sądownictwa kościelnego, szereg niezbędnych modyfikacji w prawie małżeńskim — wszystko to tworzy olbrzymi materiał, którym ustawodawca z pewnością będzie mógł a w niektórych wypadkach będzie musiał zająć się przez wydanie odpowiednich przepisów.

Cechą charakterystyczną Kościoła katolickiego jest zdolność przystosowywania się do epoki, zdolność pozbywania się szat

¹² Roberti F., *dz. c.* s. 42—43.

starych, a przywdziewania nowych, bardziej przydatnych do czasów w których żyje. Tak było w przeszłości tak jest i dzisiaj. To jest właśnie tajemnicą nieustannej jego młodości, że oparty na pewnych niezmiennych zasadach dogmatycznych i moralnych, w swojej pragmatyce dyscyplinarnej odnawia się powoli lecz ustawicznie, stosownie do wymagań nowych czasów i zmieniających okoliczności.

Dla tych to w najogólniejszym podanych skrócie motywów po zakończeniu Soboru Watykańskiego II oczekuje się, że i Kodeks Prawa Kanonicznego będzie uzupełniony i odnowiony.

II. Projekty kanonistów co do przyszłej odnowy Kodeksu

Już przed otwarciem II Sesji Soboru Watykańskiego II, papież Jan XXIII powołał dnia 6 kwietnia 1963 r. Komisję dla rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego¹³. Prezesem jej został kardynał Piotr Ciriaci, Prefekt Kongregacji Soboru, sekretarzem Jakub Violaro. Komisja składała się z 30 kardynałów i sekretarza.

Papież Paweł VI dnia 19 listopada 1963 r. rozszerzył komisję¹⁴, 24 lutego 1965 r. zamianował O. R a j m u n d a B i d a g o r a S. J., sekretarzem Papieskiej Komisji dla rewizji Kodeksu¹⁵ a wreszcie dnia 22 października 1965 r. rozszerzył Komisję o dalszych 21 osób¹⁶.

Do członków tejże Komisji oraz konsultorów wygłosił papież Paweł VI dnia 20 listopada 1965 r. przemówienie¹⁷, w którym podkreślając konieczność wydawania ustaw w Kościele, dotknął pokrótce błędów przeciwnych; przypomniał również, że ponieważ do prawa kanonicznego należy uporządkowanie życia członków i prowadzenie ich do celu i to tak poszczególne jednostki jak i całą społeczność a że każde ciało żyjące nieustannie zmienia się, jasną jest rzeczą, że i prawo kanoniczne podlegało i podlega pewnym stopniom i procesom rozwojowym. Badając czasy dawne, średnie i nowsze przekonujemy się, że została wydana ogromna ilość ustaw. Nie łatwą było rzeczą zorientować się w nich i z nich korzystać. Dlatego Pius X troskliwym postanowieniem zarządził ułożenie Kodeksu Prawa

¹³ AAS 55 (1963) 363—364.

¹⁴ AAS 55 (1963) 1056.

¹⁵ AAS 57 (1965) 268.

¹⁶ AAS 57 (1965) 936.

¹⁷ AAS 57 (1965) 985—989.

Kanonicznego, który przez pięćdziesiąt prawie lat stosowany w praktyce, oddał Kościołowi niepomierne usługi. Obecnie, kiedy warunki uległy zasadniczej zmianie — życie bowiem szybszym toczy się biegiem — prawo kanoniczne należy roztropnie przebadać, przystosować mianowicie do nowych poglądów właściwych Soborowi Powszechnemu Watyk. II, na którym bardzo wiele uwagi poświęca się duszpasterstwu oraz nowym potrzebom ludu Bożego.

Pomimo iż Kodeks Prawa Kanonicznego zachowuje przeważnie dotychczasowe ustawodawstwo (kan. 6), wydaje się obecnie, że pewne rzeczy należałoby odnowić. Stąd ujawnia się doniosłość ale i ciężar zadania powierzono Komisji. Również w krótkim czasie ma być dokonane to, co dawniej przez długie zwykło dokonywać się wieki. Lecz obecnie łatwiejsza jest droga, gdyż i Kodeks Prawa Kanonicznego spełnia funkcję przewodnika i Sobór Powszechny Watyk. II, podaje jakby zarysy nowego dzieła tak, że wiele rzeczy należy tylko szerzej i dokładniej określić i ustalić.

Szczególniejsza i poważna trudność wyłania się stąd, że istnieje podwójny Kodeks Prawa Kanonicznego dla Kościoła łacińskiego i wschodniego — czy nie byłoby rzeczą stosowną ułożyć wspólny i podstawowy Kodeks, zawierający prawo zasadnicze (konstytutywne) Kościoła.

„Komisja wasza — mówi papież — przy której konsultorzy pełnią funkcję pomocniczą, reprezentuje poniekąd Kościół powszechny czy to odnośnie terytorium czy też doświadczenia w w różnych dyscyplinach i kwestiach jak również w samej praktyce i zwyczajach życia duszpasterskiego. Tą troską powodowani znacznie powiększyliśmy ostatnio liczbę członków”.

W końcu papież zachęca, aby powołani ochotnym i gotowym umysłem oddali się tak wielkiemu dziełu, aby Kościół w tym czasie, w którym ludzie z wyjątkową żywością i pędem poruszają się, stosownymi i dogodnymi ustawami wskazywał im drogę do prawdziwego dobra i pokoju.

Tyle mamy urzędowej wypowiedzi w sprawie odnowy Kodeksu, która ma być dokonana.

Eksperci natomiast już od pierwszej zapowiedzi rewizji zaczęli lansować poglądy i sugestie, które mogą być wydatną pomocą i praktycznym drogowskazem dla przyszłego ustanodawcy, który z pewnością z dużym zadowoleniem przyjmie naukową pomoc w wypełnieniu tak doniosłego zadania szczególnie od fachowej opinii publicznej. Oczywiście sądy i propozycje, biorąc pod uwagę rozmiar przedsięwzięcia oraz brak dyrektyw ze strony najwyższej władzy Kościoła, nie są zgod-

ne; jednakże są punkty, co do których pisarze zasadniczo zgadzają się, jak np. w naświetlaniu motywów uzasadniających konieczność odnowy, we wskaźniku źródeł, z których ustawodawca będzie musiał czerpać materiał i w sugestjach cech charakterystycznych, jakimi ma być przepojone nowe ustawodawstwo oparte na wzorach ustawodawstwa dzisiejszego. Tam natomiast gdzie istnieje większa różnica poglądów, to zakres odnowy, poczynając od przystosowanej reedycji Kodeksu i dochodząc aż do jego radykalnej reformy¹⁸. Badając artykuły ogłoszone w różnych czasopismach kościelnych od r. 1959 do dziś¹⁹ oraz śledząc projekty kanonistów w tej materii z przyjemnością stwierdzamy, że w różnorakich ich propozycjach mniej lub więcej obszernych góruje słuszne przystosowanie dyscypliny kodeksowej do wymogów czasów dzisiejszych, scharmonizowane jednak z głębokim szacunkiem dla zasadniczej podstawy czcigodnych tradycji ustawodawczych Kościoła. Niektórzy kanoniści rozpatrują kwestię bardzo zwięźle, sugerując tylko zasady ogólne, inni natomiast wnikają w badanie bardziej pogłębione i wyszczególnione, co niewątpliwie trzeba będzie uwzględnić przy urzędowym rozpoczęciu prac nad zapowiadaną odnową.

Krótkie lecz interesujące uwagi ogólne znajdujemy w zwięzłym artykule Alvarez'a - Menéndez'a²⁰. Odrzuca on bezwzględnie reformę radykalną również prawa pozytywnego, abstrahując oczywiście od prawa bożego i naturalnego, gdyż dwadzieścia wieków doświadczenia nie pozwolą na to, aby ustawodawca kościelny tak doświadczony za jednym pociągnięciem pióra przekreślił całe ustawodawstwo poprzednie. Nowa kodyfikacja powinna być „ekskluzywna”, tzn. powinna zebrać i połączyć w jeden tylko tekst całe ustawodawstwo nagromadzone od r. 1917 do dzisiaj. Rzecz zresztą dość zrozumiała, ponieważ to właśnie było głównym celem Kodeksu: dla łatwości konsultacji i przestrzegania mieć zebrane wszystkie ustawy

¹⁸ Zobaczymy później jak w tej dziedzinie zgodnie z tradycją i godnością Kościoła, który unika zmian nagłych i wywrótowych, należy strzec się niebezpiecznych krańców i pozostawać w tym złotym, słusznym środku, który potrafi połączyć nowoczesność postępową, rozumną i kontrolowaną z wypróbowanym i roztropnym tradycjonalizmem.

¹⁹ W niniejszym studium odwołujemy się tylko do artykułów ważniejszych i znamienitych, ogłoszonych pomiędzy podanymi datami, dotyczących „ex professo” odnowy Kodeksu łacińskiego.

²⁰ Alvarez - Menéndez S., OP, *La triple buena nueva*, w *Revista española de derecho canónico* 14 (1959) 123—130.

dyscyplinarne Kościoła łacińskiego w jednym tylko źródle²¹. Włączenie licznych dekretów, instrukcji oraz interpretacji autentycznych rozproszonych w *Acta Apostolicae Sedis* nazywa on „reformą przypadkową” (nieistotną) i odróżnia ją od „reformy istotnej”, która obejmuje wszystkie te nowe ustawy, które zasadniczo zmieniają rozmaite kanony Kodeksu jak np. odnoszące się do szafarza nadzwyczajnego sakramentu bierzmowania, przypisy dotyczące postu eucharystycznego, załatwianie spraw małżeńskich, klauzura zakonnic, instytuty świeckie oraz niektóre nowe kary, np. przeciwko tym, którzy uprawiają handel lub kupiectwo itd. Istnieje ponadto tyle poglądów religijnych, moralnych, technicznych oraz społecznych życia nowoczesnego, które rzucają niezaprzeczone blask na dyscyplinę kościelną; również i te należałoby uregulować. A l v a r e z - M e n e n d e z ostrzega jednak, aby, ponieważ mowa *de iure condendo* nie uprzedzać pochopnie wyroków lecz być wysoce rozsądnym.

Bardziej jasny i szczegółowy jest J o h n A. A b b o²². Autor ten koncentruje rewizję Kodeksu w następujących czterech punktach, które następnie rozwija: — 1. Większa jasność, poprawność i precyzja języka. — 2. Rewizja istotna, mająca na uwadze interpretacje autentyczne specjalnej Komisji Papieskiej, interpretacje jednomyślne albo prawie jednomyślne kanonistów, nowe ustawodawstwo Kościoła wschodniego, praktykę Kurii Rzymskiej, propozycje episkopatu i uniwersytetów katolickich itp. — 3. Włączenie ustaw ogłoszonych od r. 1917 aż do dzisiaj, umieszczając w tym celu nowe kanony, poprawiając obecne albo wręcz je usuwając. — 4. Pewne uporządkowanie całego Kodeksu według planu ogólnego, bardziej systematycznego i odnowionego o tendencji ściślejszej²³. Mówiąc o dodatkach, tenże autor proponuje między innymi szersze ustawodawstwo odnośnie laikatu, z ewentualnym ustanowieniem specjalnej „Kongregacji dla świeckich” w Kurii Rzymskiej. Porusza sprawę możliwości przywrócenia diakonatu jako funkcji kościelnej niezależnej od kapłaństwa. Pragnąłby umieszczenia w nowym Kodeksie większej liczby przepisów

²¹ Tak właśnie mówi kard. Gasparri na początku Wstępu do Kodeksu. „*Id fuit constans catholicae Ecclesiae propositum, ex quo potissimum tempore imperii romani leges sunt in Corpus iuris redactae, ut sacri item canones in unum colligerentur, sicque eorum scientia et usus et observantia facilius unicuique fieret*”.

²² J o h n A. A b b o, *The revision of the Code*, w *The jurist* 20 (1960) 371—397.

²³ Tamże, s. 374—375.

odnoszących się do misji²⁴. „Chciałbym — pisze on — aby przez ustanowienie funduszu społecznego uregulowano opiekę nad kapłanami starymi i chorymi, rzecz zresztą tak konieczna i już wprowadzona w nowym Kodeksie wschodnim”²⁵. Omawiając ponadto uproszczenie przepisów w niektórych odcinkach dyscyplinarnych, Abbo zajmuje się w szczególniejszy sposób piątą księgą Kodeksu o przestępstwach i karach, proponując usunięcie niektórych kar latae sententiae jako już obecnie przestarzałych oraz uproszczenie i ponowne zbadanie całego systemu karnego²⁶. Kończy wreszcie serię swoich propozycji, odwołując się do cech charakterystycznych każdego systemu prawnego w ogólności a kanonicznego w szczególności tj. szacunku dla tradycji i przystosowalności.

Szacunek wszakże dla tradycji z należytymi wyjątkami dla pewnych zasadniczych praw naturalnych i boskich nie oznacza wcale zastygłej nieruchomości. Dyscyplina kościelna rozwija się; dzieje się to powoli lecz równocześnie ustawicznie i nieuchronnie. Oto przyczyna dla której po upływie prawie pięćdziesięciu lat od ogłoszenia Kodeksu papież myśli o jego odnowie aby przez swoje ulepszenia i przystosowania stał się jeszcze skuteczniejszym dla Kościoła oraz praktycznie użytecznym dla wiernych²⁷.

Przez swoje cenne uwagi i propozycje natury ogólnej jak i szczegółowej na szczególniejszą uwagę i przemyślenie zasługują studia treściwe oraz solidnie opracowane, M. Cabrerosa de Anta²⁸ i Piusa Ciprotti²⁹. W studium tego

²⁴ Tamże, s. 391.

²⁵ Pius XII: Motu proprio, *Cleri sanctitati* z dnia 11 czerwca 1957 r., w AAS 49 (1957) 544; kan. 59 De ritibus orientalibus et de personis.

²⁶ W wyżej cytowanym artykule, s. 395 tak pisze: „In general, the entire penal system could stand an extensive pruning and a complete overhauling. As it stands, it is ponderous, complicated, hardly workable. It has been said (by conservative canonists and moralists) that the actual penal law of the Church, instead of being a useful instrument for the maintenance of discipline and the guidance of the faithful to salvation, is, as a whole, a headache for teachers and students a *tormentum confessoriorum*”.

²⁷ Tamże, s. 395—397.

²⁸ Cabrerosa de Anta M., CMF., *La revisión del Código de derecho canónico*, w *Ilustración del clero* 33 (1960) 384—394.

— *La adaptación del libro primero del Código de Derecho Canónico*, w *Estudios de Deusto* 8 (1961) 363—384.

— *Algunas reformas de la legislación eclesiástica*, w *Ilustración del clero* 56 (1963) 128—133.

²⁹ Ciprotti P., *Il Codice di diritto canonico e il suo „aggiornamento”*, w *Ephemerides iuris canonici* 17 (1961) 9—21.

ostatniego godne uwagi są ulepszenia tak co do istoty jak i formy, uzupełnienia, wyjaśnienia, które z kodyfikacji prawa kanonicznego wschodniego mogą być przeniesione do ustawodawstwa Kościoła łacińskiego. Niektóre kwestie bardziej znamienne wylicza detalicznie³⁰. Już w r. 1944 napisał książkę³¹, w której podkreślał braki techniczne tekstu kodeksowego, sugerując ewentualne ulepszenia.

We wrześniu 1960 r. Instytut św. Rajmunda z Pennaforte przy ośrodku wyższych studiów Deusto (Hiszpania) obchodził uroczyste ósmy tydzień prawa kanonicznego, rozpatrując problem teorii ogólnej odnowy Kodeksu. Zaproszeni naukowcy z wybitną fachowością przedstawiali różne aspekty przedmiotu oraz wyciągali wnioski teoretyczne i praktyczne, które niewątpliwie będą cennym przyczynkiem do przyszłej pracy odnowy. Sprawozdania ogłoszone zostały w jednym tomie³².

Szczególną uwagę zwrócili kanoniści na rewizję prawa kanonicznego, gdyż według ogólnej opinii ta właśnie część Kodeksu wymaga reformy bardziej radykalnej. Nie brak poglądów i gło-

³⁰ Ciprotti P. w art. *wyżej cyt.*, s. 15—17.

³¹ Ciprotti P., *Osservazioni al testo del Codex iuris canonici*, Città del Vaticano 1944 (Wyd. 2 w języku hiszp., Salamanca 1950).

— Por. na ten sam temat, Mörsdorf K., *Die Rechtssprache des Codex iuris canonici*, Paderborn 1937; Wahner G., *El lenguaje del Código*, przedstawia studium odnośnie do tematu, które słusznie należy zaliczyć do jednej z lepszych publikacji jakie ukazały się dotychczas. Bada on język kodeksowy z punktu widzenia filologicznego, teologicznego i socjologicznego. Jego sugestie godne są ze wszechmiar najpilniejszej uwagi. Studium umieszczone jest w tomie *Teoría general de la adaptación del Código de derecho canónico*, Estudios de Deusto 8 (1961) 180—212.

³² *Teoría general de la adaptación del Código de derecho canónico*. Prace VIII Tygodnia prawa kanonicznego, C.S.I.C., Instytut św. Rajmunda z Pennaforte, I, Bilbao, „Estudios de Deusto” 1961, s. 421. Oto tytuły prac tamże zawartych: Bonet Muixi M., *Perspectiva de la adaptación del Código de derecho canónico*; Losada Cosmes R., *Reformas legislativas en la historia de la Iglesia*; Espin Canovas D., *Lecciones de las codificaciones civiles*; Goyeneche S., *Balancede la codificación canónica oriental*; Breydy M., *Diálogo canónico entre orientales y occidentales*; Arza A., *Tendencias de la legislación post-codicial*; Wahner G., *El lenguaje del Código*; Lombardía P., *La sistemática del Codex y su posible adaptación*; Pérez Mier L., *La adaptación del derecho económico*; De Echeverría L., *Aspectos sociológicos de la adaptación del Código*; Giménez Urresti T. I., *La problemática de la adaptación del derecho canónico en perspectiva ecumenista*; Cabrerros de Anta M., *La adaptación del libro primero del Código de derecho canónico*; Winninger P., *L'adaptation du Code aux exigences pastorales*; Figueras C. M., *La codificación del derecho litúrgico*.

sów krańcowych, proponujących całkowite zniesienie go, poglądów i głosów, zbliżających się bezwiednie do myśli protestanckiej i liberalnej; lecz jest rzeczą oczywistą, że chodzi tu o przesady nie przemyślane, które nie biorą pod należytą uwagę ustroju zasadniczego Kościoła będącego nie tylko Ciałem Mistycznym, lecz również społecznością widzialną, wyposażoną we wszystkie środki konieczne do osiągnięcia swojego celu społecznego. Jest tedy rzeczą widoczną, że władza wykonawcza w Kościele jest równie konieczną jak cała reszta, dotycząca swej władzy ustawodawczej oraz sądowniczej. Powtórze, nie można zaprzeczyć wielkich zalet piątej księgi Kodeksu, w porównaniu z ustawodawstwem poprzednim, fragmentarycznym, rozrzuconym i niepewnym. Zebranie faktyczne w jednym zbiorze wyłącznym oraz systematycznie dobrze ułożonym całego ustawodawstwa karnego Kościoła było rzeczą bez wątpienia bardzo pożyteczną dla praktyki sądowej i administracyjnej. Jednakże to, co w porównaniu z dyscypliną poprzednią było niezaprzeczoną zdobyczą, obecnie na przestrzeni prawie pięćdziesięciolecia, wzięwszy pod uwagę wielki rozwój ideologiczny i społeczny narodów, okazuje się systemem skomplikowanym, tamującym i nie ze wszystkim użytecznym dla dobra dusz. Potrzeba więc uprościć go, usunąć niektóre kary a włączyć inne i dostosować do naszych czasów również i prawo karne Kościoła, bez nadwyreżania jednakże zasad podstawowych.

Na ten temat w ostatnich czasach, jeszcze przed zapowiedzianą odnową pisali Andrzej Bride³³ a po nim Owidiusz Cassola oraz Rozaliusz Kastyliusz Lara.

Cassola w pierwszej części swego artykułu podaje rozwój przepisów, interpretacji oraz praktyki sądowej obecnego prawa kościelnego karnego, wyszczególniając odpowiednie dokumenty, w drugiej zaś części roztrząsa różne wymogi systematyczne, techniczne, społeczne jak i funkcjonalne, które sugerują słuszną odnowę. I ta właśnie druga część, zawierająca pożyteczne uwagi oraz sugestie, w propozycjach jest najbardziej interesująca³⁴.

Kastyliusz Lara, wskazawszy na zasady ogólne, na których, zdaniem autora opierać się powinna przyszła odnowa księgi V, rozważa trzy tendencje aktualnego Kodeksu, które winny być wzięte pod uwagę. Na pierwszym miejscu przewaga kar

³³ Bride A. *L'évolution du droit pénal depuis le Code. Doctrine et jurisprudence*, w *L'année canonique* 2 (1953) 303—321.

³⁴ Cassola O. *De iure poenali Cōdicis canonico emendando*, w *Apollinaris* 32 (1959) 240—259.

latae sententiae, których liczbę należałoby roztropnie ograniczyć. Na drugim miejscu przy nakładaniu i orzekaniu kar, przewaga tzw. drogi administracyjnej (ad modum praecepti) nad drogą sądową (per processum); tu należałoby dokładniej określić zakres, rozciągłość, granice itd. teże procedury. W końcu przewaga odpuszczania kar w zakresie wewnętrznym. Autor przedstawia strony ujemne i dodatnie takowego odpuszczania kar tajemnych³⁵.

Również I księga Kodeksu jest przedmiotem studium w związku z przyszłą rewizją. Księga ta dla swej doskonałości technicznej, układu materiału, dokładności sformułowań przepisów według zdania powszechnego jest podległa mniej poważnym krytykom. Pomimo tego i ona nastrocza pewną ilość zagadnień nie błahych ani mało znaczących dla tych, którym powierzono delikatne zadanie przygotowania reformy. Dino Staffa istotnie ogłosił bardzo dokładne studium, w którym przedstawia swe rozumne i uzasadnione spostrzeżenia odnośnie większej liczby kanonów omawianej księgi³⁶.

Jeśli chodzi o kościelne prawo małżeńskie, z punktu widzenia odnowy niewiele ukazało się dotychczas publikacji; nie dlatego, aby na tym odcinku prawie nic nie było do zrobienia ale z przyczyn wręcz przeciwnych. Prawo małżeńskie jest to dziedzina bardzo rozległa, która z pewnością przysłałym korektorom przysporzy wiele pracy. Wystarczy rzucić okiem na liczne instrukcje oraz interpretacje ze strony Stolicy Apostolskiej, aby sobie zdać z tego sprawę³⁷. Jeśli następnie dołączy się do tego opracowania teoretyczne czy praktyki sądowej, powiększy to niepomniernie objętość materiału. Zagadnienie wielce dyskutowane dla swej praktyki codziennej stanowią sprawy małżeńskie (causae matrimoniales). W środowisku nowoczesnym, zmierzającym do coraz szerszej

³⁵ Castillo Lara R., *Algunas reflexiones sobre la futura reforma del libro V I. C.*, w *Salesianum*, 23 (1961) 317—339.

³⁶ Staffa D., *Imperfezioni e lacune del primo libro del Codice di diritto canonico* w *Apollinaris* 33 (1960) 45—73. Por. także Cabrerós de Anta M., *La adaptación del libro primero del Código de derecho canónico*, w wyżej cyt. tomie, *Teoria general de la adaptación del Código canónico*. Autor dzieli swą pracę na dwie części: w pierwszej zajmuje się wytycznymi prawidłami ogólnymi przystosowania, w części drugiej zaś badając jeden po drugim trzydzieści pierwszych kanonów, przedstawia pewne poprawki, które winny być wprowadzone do niektórych z nich podczas gdy inne mogłyby pozostać w obecnej redakcji.

³⁷ Por. Fagiolo V., *Codex matrimonialis. De matrimonio acta Sanctae Sedis post Codicis iuris canonici promulgationem edita...*, Viterbii 1961; Marcón J., *Leges Ecclesiae de matrimonio post promulgatum Codicem I. C. editas...*, Roma 1956.

wolności moralnej, mającej swoje odbicie zgubne również w stosunkach małżeńskich z konsekwentnym poniżeniem i groźbą dla świętości rodziny, sprawy małżeńskie rozpatrywane przez trybunały kościelne i z wolna narastające, wydają się niektórym jako osłabienie surowych zasad podtrzymywanych nieugięcie przez Kościół a innym jako skuteczny środek dla porządkowania rodzin moralnie rozbitych i jako ważna tarna przeciw naporowi cywilnych ustaw rozwodowych w krajach o większości katolickiej. Stąd podwójne spojrzenie na zagadnienie: zawężające i rozszerzające.

a) Zwolennicy poglądu z a w ęż a j ą c e g o chcieliby zredukować przyczyny nieważności małżeństwa, zawarte obecnie w Kodeksie, np. usunąć „warunek” jako przyczynę unieważniającą (kan. 1092), ustalić granicę czasu dla skargi o nieważność z tytułu przymusu lub ciężkiej, zewnętrznej i niesprawiedliwie wywołanej bojaźni (kan. 1087), znieść nieważność wypływającą „z tytułu niewolnictwa” (kan. 1083 § 2, n. 2) jako rzecz już przestarzałą oraz znieść nieważność pochodzącą ze zgody zmyślonej (kan. 1086 § 2). Pożądane byłoby również uważnienie małżeństwa „na mocy samego prawa na podstawie zgody milczącej, mianowicie przez nie przymuszone, wspólne zamieszkanie” dla wszystkich tytułów nieważności, nie wyłączając przymusu moralnego. W końcu życzeniem tejże opinii byłoby, aby adwokat obrońca nie był wybierany przez stronę, lecz wyznaczony „z urzędu” przez trybunał tak, jak się rzecz ma z obrońcą węzła małżeńskiego. Podobne propozycje dyskutowane pod okiem Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu Piusa XI i Piusa XII nie zostały urzeczywistnione; nie jest jednak wykluczone, że mogą wrócić na warsztat w przyszłości ³⁸.

b) Zwolennicy poglądu r o z s z e r z a j ą c e g o chcieliby natomiast, ażeby w świetle wzrastających dziś szczególnych wypadków niesprawiedliwości umieszczono jako przyczynę nieważności również oszukaństwo (*deceptio*) czyli podstęp przyodziany w szczególne cechy, jako uzupełnienie tego co zostało postanowione w kan. 1083 § 2, odnośnie błędu ³⁹.

³⁸ Podaje je i szeroko omawia Bartocetti V., *Codicis I. C. emendatio a S. P. Pio XI circa leges et causas matrimoniales disposita anno 1938*, w *Revue de droit canonique* 10—11 (1960—1961) 9—23. Ożywiony komentarz kontrastujący z powyższym podaje Graziani E., *Codicis emendatio o codificato mendorum?* w *Il diritto ecclesiastico* 72 (1961) 57—61.

³⁹ Por. odnośne studium Flatten H., *Quomodo matrimonium contrahentes iure canonico contra dolum tutandi sint*, Coloniae 1961, s. 18. Według relacji tegoż autora kwestia ta dyskutowana była na zebraniu trybunałów kościelnych w Bonn w r. 1960 i to właśnie zebranie pod-

Kościół niewątpliwie ma władzę ustanawiania innych przeszkód (kan. 1083), które okazałyby się koniecznymi dla dobra powszechnego; i może nie byłoby rzeczą niewłaściwą, zważywszy oszukającą postawę naszych czasów, rozpatrzyć cięższe wypadki podstępny przy zawarciu małżeństwa; potrzeba jednak dobrze określić je i oprzeć na mocnych podstawach prawnych, aby nie miał miejsca jak tylko w celu uniknięcia lub naprawienia niesprawiedliwości, w przeciwnym bowiem razie mając na uwadze niestałość ludzką, otworzyłyby się drogę do stopniowego rozpadania się rodziny, której zasadnicze sprawy stoją na szczycie trosk Kościoła. Sprawa ograniczenia względnie rozszerzenia przyczyn nieważności małżeństwa ma bardzo doniosłe znaczenie i zasługiwałaby na rozpatrzenie jej z najwyższą wszechstronnością oraz wnikliwością.

Problemem odnowy Kodeksu w materii sakramentów św. zajmuje się dość szczegółowo i wszechstronnie Felicjan Gil de las Heras⁴⁰. Wskazując na konieczność odnowy, podaje przyczyny takowej a mianowicie modernizację warunków życia, olbrzymi postęp techniczny, zmianę poglądów społecznych — wszystko to domaga się większej elastyczności norm prawnych, szczególnie w materii sakramentalnej.

Następnie, na podstawie wypowiedzi papieży, szczególnie Jana XXIII autor stara się wykazać, na czym polegać winno zapowiedziane „aggiornamento”. Synod Rzymski oraz Sobór

kreśliło konieczność umieszczenia tego podstępu przyodzianego w cechy szczególne jako uzupełnienia kan. 1083 § 2, odnośnie błędu. W cytowanym studium (s. 6—7) pisze Flattten H. na ten temat: „Sane diligentissima atque provida opus erit ponderatione quo recti ponantur limites formulae quae canonem 1083 § 2 apte compleat; qua de re sermo mox fiet per partes. Legislator tamen Ecclesiae negari nequit quin omnia conferre debeat studia ut aequa et apta seu practica ratione nuptiis astute extortis seu carptis, praesertim si crassus subsit dolus, adimatur valor. Sine periculo exaggerandi dicere fas erit: Inter tot Codicis iuris canonici canones nullus, ut novetur vel compleatur, tam fortiter clamat quam canon 1083 § 2. Quod namque nuptiae validae sunt ac firmae, quin quicquam officiat dolosa circa diuncta summi momenti deceptio, id inter catholicos fidei deditissimos admirationem ciet, imo indignationem. Coetus tribunalium ecclesiasticorum in urbem Bonnam, inter octavam Paschatis a. 1960, coactus, forti accentu urgentissimum esse pronuntiavit quod hac in re legislator in auxilium occurrat”.

— Por. też Szentirmai A., *De constituendo vel non „impedimento deceptionis”*, w *Revista espanola de derecho canónico* 16 (1961) 91—102. Autor omawia problem z punktu widzenia historyczno-prawnego, pogłębiając studium Flatttena nie we wszystkim jednak podzielając jego zdanie przynajmniej co do sposobu w jaki zostało przedstawione.

⁴⁰ Gil de las Heras F., *La disciplina sacramentaria ante la nueva adaptación del Código de Derecho Canónico*, Burgos 1964.

Watykański II mają być tej odnowy drogowskazem. Z nich zaś wynika, że obecnie bardziej kładzie się nacisk na przedstawienie Kościoła jako misterium — tajemnicę, niż jako societatem iuridicam — społeczność prawną. Aspekt duszpasterski przeważa nad prawniczym. Trzeba przystosować instytucje kościelne potrzebom naszych czasów. Popierać w pierwszym rzędzie należy to, co przyczynia się do jedności chrześcijan, wzmacniać to, co zachęca ludzi do wstąpienia na łono Kościoła. Pierwszym nader doniosłym dokumentem soborowym jest Konstytucja o Liturgii Świętej, która będzie miała niezmiernie wielki wpływ na odnowę dyscypliny sakramentalnej, gdyż „według tejże Konstytucji”⁴¹ „Sakramenty stanowią ośrodek całego życia liturgicznego”. Z konstytucji o Liturgii Świętej wyprowadza autor zasady ogólne, które napewno znajdą zastosowanie w odnowionym Kodeksie. Książka Felicjana Gil’a wydana została po II sesji Soboru, dlatego nie wykorzystano w niej innych dokumentów soborowych.

III. Istota, cechy charakterystyczne i zakres odnowy

1. Istota. — Wydaje się, że według przeważającej opinii uczonych zapowiadana odnowa nie powinna być prawdziwą i właściwą reformą Kodeksu przez zburzenie całego systemu obecnego. Byłoby to rzeczą całkowicie niewłaściwą, ponieważ dzisiejszy system Kodeksu w swoich głównych zarysach okazał się nacechowany mądrością i słusnością prawną. Z pewnością okażą się niezbędne reformy, istotne w niektórych punktach a przypadkowe w wielu innych; lecz system jako taki, wzięty w całości winien pozostać niezmienny. Nie wynika z tego, aby przyszedł Kodeks miał być tylko *p o w t ó n y m* w y d a n i e m obecnego, z umieszczeniem w nim ustaw nowych, już obowiązujących oraz wydanych objaśnień z konsekwentnym opuszczeniem tego, co już zostało zniesione. To naprawdę byłoby za mało i nie wycisnęłoby na nim piętna przystosowania do wielorakich potrzeb duchowych, społecznych, duszpasterskich i organizacyjnych naszych czasów.

Między dwoma skrajnościami jednak, czyli reformą radykalną i zwyczajną reedycją Kodeksu obecnego należałoby postawić sprawiedliwy środek tego, co przez papieża trafnie zostało nazwane „aggiornamento”⁴².

⁴¹ Z dnia 25 stycznia 1964 r., n. 6.

⁴² Kiedy mówi się o reformie czy o reedycji trzeba dokładnie ustalić znaczenie tych słów, ponieważ można je rozumieć w szerszym

Ze strony technicznej nie widać dostatecznych racji, aby odstępować od dotychczasowego podziału na kanony, paragrafy i numery, jak również na księgi, części, tytuły oraz na rozdziały obecnego Kodeksu⁴³. Należałoby niewątpliwie wprowadzić ulepszenia językowe, lecz równocześnie trzeba się strzec zbyt dużego oddalania się od obecnego stylu, który jest poważny a zarazem prosty, jasny i ścisły; właśnie tak, jak przystoi ustawodawstwu w ogóle a kanonicznemu w szczególności, które powinno służyć do użytku praktycznego całego świata katolickiego obrządku łacińskiego, gdzie obok krajów z językiem neo-łacińskim jest wiele innych z językami całkowicie odmiennymi. Powinno się więc wykluczyć klasycyzm zbyt wyszukany, który mógłby zaszkodzić łatwości zrozumienia tekstu.

2. Cechy charakterystyczne. — Aby móc należycie ustalić cechy charakterystyczne, na które powinni zwrócić baczną uwagę ustawodawcy nowego Kodeksu, trzeba mieć przed oczyma cel Kościoła, jego zasadniczy ustrój i nieograniczony zakres swej jurysdykcji.

Celem ostatecznym i najwyższym Kościoła jest zbawienie wszystkich i pojedynczych dusz. Zapewne, jako społeczność widzialna, doskonała i należycie zorganizowana ma obowiązek troszczyć się również o dobro duchowe ogólne, lecz to dobro nie może pomijać troski o dobro indywidualne, tj. o zbawienie poszczególnych dusz. W przeciwnym razie Kościół nie wypełniłby swego posłannictwa. Dobro duchowe powszechne oraz dobro duchowe prywatne muszą być ponadto chronione

lub węższym znaczeniu. My wykluczamy reformę radykalną i całkowicie jak również wykluczamy zwykłą reedycję, choćby przejrzaną i zmodernizowaną. Cabreros de Anta w artykule, *La revisión del Código de derecho canónico*, w *Ilustración del clero* 53 (1960) 388 uważa, że może chodzić o nową oraz szeroką reedycję. Zwracamy jednakże uwagę, że jeśli wspomniana reedycja będzie nowa i szeroka, wówczas abstrahując od terminologii nie będziemy mieli już reedycji lecz prawdziwą odnowę względnie przystosowanie. Tę można wywnioskować ze słów, które autor sam wypowiada: „Creemos que la adaptación del Código o de la disciplina eclesiástica puede conseguirse plenamente en una *nueva y amplia reedición* del Código. Esta nos parece que es la verdadera naturaleza de la adaptación proyectada: sencillamente una reedición más o menos amplia del Código, con las oportunas variaciones — algunas de ellas profundas”.

⁴³ Wzmiankowany wyżej Gil de las Heras F., *La disciplina sacramentaria ante la nueva adaptación del Código de Derecho Canónico*, s. 23, proponuje zmianę tytułu trzeciej księgi Kodeksu *De rebus*, gdyż termin „res” — rzecz, nie wydaje się stosowny do wyrażenia sakramentów. Uważa, że lepiej byłoby oddzielić ten traktat od reszty księgi i utworzyć część specjalną względnie odrębną księgę o sakramentach.

i zgodne popierane; lecz jeśli między tymi dwoma dobrami miałyby powstać ewentualny konflikt, pierwszeństwo powinno być przyznane dobru duchowemu prywatnemu, tj. zbawieniu każdej poszczególniej duszy.

Odmienny jest cel społeczności świeckiej, która stara się bezpośrednio o dobro ogólne a pośrednio dopiero o dobro rodzin i jednostek. W niej dobro ogólne jest celem głównym, któremu muszą być podporządkowane a niekiedy i poświęcone sprawy osobiste. Stąd wynika przeto, że podczas gdy prawo cywilne również w ustawach dyscyplinarnych i pozytywnych jest sztywne, prawo kanoniczne, które troszczy się o dobro duchowe pojedynczych dusz w tychże ustawach posiada pewną elastyczność, dopuszczając w poszczególnych wypadkach wyjątki oraz dyspensy, które w prawie cywilnym zazwyczaj nie mają miejsca ze względu na porządek społeczny roztaczania opieki nad całą społecznością. Stąd wynika też konieczność, aby prawo Kościoła okazywało dobitniej cechy znamienne słuszności, względu na osobę ludzką, spirytualizmu oraz przystosowalności do poszczególnych sytuacji⁴⁴.

a) Słuszność prawna wymaga, aby pozostawiono szerokie pole działania władzy dyskrejonalnej i udzielania dyspens zwierzchności kościelnej, w przeciwnym bowiem wypadku nieugiętość przepisów prawnych mogłaby przynieść szkodę dobru duchowemu pojedynczych osób. Biskupi oraz inni duchowni wyposażeni w jurysdykcję, w rzeczy samej nie są tylko stróżami prawa i sędziami, którzy rozstrzygają spory ale również ojcami oraz pasterzami dusz⁴⁵.

⁴⁴ Aby poznać cechy istotne prawa kanonicznego zaleca się przeczytać broszurę Rajmunda Bidagor'a SJ., *Lo spirito del diritto canonico*, Roma 1959. Pośród ważniejszych i głębszych zasad prawa kanonicznego wylicza autor trzy znamienitsze: nadprzyrodzoność, słuszność i tradycyjność. My mówimy tu jedynie o względzie na osobę ludzką a nieco niżej również o powszechności prawa kanonicznego. Jasną jest rzeczą, że podział znakomitego autora, jak sam zaznacza wskazuje tylko na cechy zmienitsze; nie ma zatem żadnego kontrastu między jego podziałem a naszym.

⁴⁵ Cenne uwagi odnośnie „*aequitas canonica*” zawarte są we wzmiankowanym artykule Bidagor'a R., w którym powołując się na prawo rzymskie, pisze: „Come in cose e in situazioni sempre nuove è necessario apportare all'ordine del diritto nuovi elementi di criterio e di ragionamento, così i romani concepirono la „*aequitas*” come il modo di adattare il diritto alle nuove esigenze della vita. E ciò generalmente mediante un adeguato temperamento del *ius strictum* e degli *apices iuris*, della *subtilitas*, in modo che la *aequitas temperi*

b) Personalizm czyli wzgląd na osobę ludzką, to logiczne następstwo słuszności i prawo kanoniczne nie powinno go tracić z oczu lecz utrzymywać w swoim słusznym znaczeniu, w harmonii z dobrem duchowym społeczności chrześcijańskiej. Stąd również konieczność aby rozstaczać opiekę nad prawami podmiotowymi duchowymi każdego i dać szeroką możliwość ich obrony i odzyskania (np. w sprawie nieważności małżeństwa pochodzącej z ukrytych braków woli).

c) Spirytualizm, który kształtuje prawo Kościoła, ma głębokie korzenie w swoim charakterze nadprzyrodzonym, ponieważ Kościół ustanowiony jest na ziemi jako społeczność widzialna przez założyciela boskiego i z celem pozaświatowym, tj. zbawieniem wiecznym. Cały Kodeks Prawa Kanonicznego posiada istotnie piętno czysto duchowe. I niewątpliwie nie mogłoby być inaczej. Lecz właśnie przez taki charakter spirytualistyczny niektóre instytuty i niektóre obowiązki powinny być pozbawione nieco szkodliwego i niewłaściwego obciążenia doczesności. Tak np. piętno więcej duchowe powinny posiadać instytucje urzędu i beneficjum, a w urzędach powinna więcej przejawiać się myśl funkcji społecznej i służby⁴⁶.

la severità dei precetti e addolcisca le asprezze di quel *summum ius, summa iniuria*" (s. 15).

Następnie odnośnie wpływu religii chrześcijańskiej w łagodzeniu surowości prawa pisze: „Nikomiu nie jest tajnym jak wielki wpływ wywarła religia na złagodzenie rygoru prawa. Papieże czynili wysiłki, aby w same ustawy rzymskie wcielić dzieło Kościoła, polegające na miłości i na łagodzeniu stosunków ludzkich... Jako skutek tego dobroczynnego wpływu Cesarstwo Rzymskie widzi w „*aequitas*” osłabienie sztywności prawa. Donatus, gramatyk rzymski i nauczyciel retoryki z IV w., mówił: „*Inter ius et aequitatem hoc interest: ius est quod omnia recta et inflexibilia exigit; aequitas est, quae de iure multum remittit*” (s. 15—16). I dodaje: „Ustawy kościelne dostosowały się do tego ducha złagodzenia i miłości... To wyjaśnia stałe upominania papieży, kierowane do sędziów, administratorów, rektorów kościołów, aby zarządzenia kościelne były zawsze łagodne, umiarkowane, dalekie od surowości, chyba że sam dekret stanowi inaczej” (s. 16). W końcu przytacza słowa Piusa XII wyrzeczone w swoim wspomniałym i mądrym przemówieniu do prawników celem uczczenia 800-lecia „Dekretu Gracjana”. „W Dekrecie Gracjana, opierając się na samej prawdzie źródła, które się nań składają, znajdują się w doskonałej łączności teologia i prawo kanoniczne: to ostatnie ma swoje najgłębsze korzenie w objawieniu bożym, skąd wypływa umiarkowanie, łagodność, osłabienie surowości, miłość. Te cnoty nadały prawu kanonicznemu swój kształt i swoją barwę oryginalną wyciskając na nim jakby własną pieczęć, *aequitas christiana*, która wnet przekształciła się w *aequitas canonica*”.

⁴⁶ Tego samego zapatrywania jest M. Cabrerros de Anta [*La revisión del Código*, w *Ilustración del clero* 53 (1960) 389], który tak się wyraża: „Całe ustawodawstwo kanoniczne jest spirytualistyczne, po-

d) Przystosowalność prawa kanonicznego jest ponadto wymogiem pochodzącym nie tylko z cech poprzednich słuszności prawnej, dążności persolistycznej oraz spirytualizmu, lecz również innej cechy charakterystycznej właściwej Kościołowi tj. swej powszechności. Uważa się istotnie, że jest on powszechny czyli katolicki nie tylko dla swej istoty wewnętrznej, jako wyłącznego powiernika prawdy objawionej, lecz również ze względu na rozwój faktyczny po wszystkich częściach ziemi zamieszkałej oraz ze względu na fakt przyjęcia na swoje łono wiele narodów różnych ras, języków, kultur i tradycji. Potrzeba więc, aby w swoim ustawodawstwie powszechnym miał przed oczyma tę powszechność i aby pozostawił pewien margines przystosowalności do poszczególnych sytuacji, nie znosząc tak łatwo zwyczajów i ustaw partykularnych.

e) Tradycja jest inną, ważną cechą charakterystyczną, która powinna być uwzględniona w prawie kanonicznym. Jest to zrozumiałe odnośnie niezmiennych ustaw prawa naturalnego i bożego⁴⁷. W rzeczy samej Jezus Chrystus nadał swo-

nieważ zmierza do urzeczywistnienia celu Kościoła, którym jest zbawienie dusz. Lecz ten element dąży do wyróżnienia się jeszcze więcej może nie tylko z racji swojego celu ale ponadto jako czynnik składowy względnie uzupełniający samej ustawy, co przejawia się np. w postanowieniu o beneficjum kościelnym, o prawie patronatu, o tytule do święceń, o posagu zakonnym, o wpisaniu się względnie włączeniu do stanów prawnych doskonałości, o pojęciu kary czy o postępowaniu sądowym. Na mocy charakteru więcej duchowego i więcej społecznego, w który przyoblec się powinno obecne prawo kanoniczne, pojęcie majątku i beneficjum — pochodzenia średniowiecznego — powinno przewyższać a częściowo i zastąpić pojęcie funkcji społecznej i służby⁴⁸.

⁴⁷ Odnosnie ducha prawnego tradycjonalizmu Kościoła stosowne uwagi podaje R. Bidagor w wielokrotnie wzmiankowanym artykule, *Lo spirito del diritto canonico* (s. 24—32). Odwołując się do prawa rzymskiego, mówi: Stałość i powaga były cnotami kardynalnymi narodu rzymskiego... Rzymianin nie był zwolennikiem gwałtownych eksperymentów, nieprzemyślanych reform, nagłych zmian. Według nich, reformy winny być powolne i roztropne nade wszystko w wypadkach, gdy ustawy podniesione zostały do kategorii instytucji prawnych. Z dużą łatwością zezwalano, by rzeczy niepożyteczne oraz formy prawne przestarzałe wyszły z użycia, nie przedsiębrano natomiast reform niepożytecznych, obalając ustawy poprzedne (s. 24—25). Trojaki są prawa oparte na tym tradycjonalizmie: rzymskie, kanoniczne i anglosaskie. We wszystkich trzech uwydatniają się: jedność, elastyczność, ciągłość (s. 25).

Co do tradycyjności prawa kanonicznego podkreśla autor: Pewność, jaką daje Kościołowi długie doświadczenie wieków sprawiła, iż wśród tak różnorodnych i zmiennych kolei społecznych i politycznych nie zachwiał się. Kościół doznał przychylności oraz prześladowań ze strony ludzi najpotężniejszych; był świadkiem zmian pojęć filozoficznych

jemu Kościołowi podstawową konstytucję, której żaden ustawodawca ziemski nie może zmienić w swoich liniach zasadniczych; lecz abstrahując od takich ustaw niezmiennych, cecha charakterystyczna tradycyjności ma znaczenie również dla pewnych zasad i prawideł dyscyplinarnych, które mogą być zmienione tylko w wypadku widocznej konieczności. Prawo Kościoła zapoczątkowane od prawa rzymskiego, które powstało jako cenny owoc długiego doświadczenia i wielkiej mądrości praktycznej, rozwinęło się następnie w pewnej niezależności od niego. Działo się to jednak powoli i jakby w wyniku naturalnej i wewnętrznej potrzeby rzeczy, zgodnie z najbardziej poważnym i prawdziwym twierdzeniem nauki chrześcijańskiej. Niektóre zasady podstawowe prawa rzymskiego jednakże pozostały i na pewno nie można będzie ich pominąć i w przyszłym ustawodawstwie. Charakter tradycyjności jednak, o ile to jest możliwe należy zachować nie tylko dla niektórych zasad prawa rzymskiego lecz również dla pewnych przepisów prawa kanonicznego, dla których nie ma naglącej konieczności zmiany.

Niejedni chcieliby, aby nowemu Kodeksowi nadano charakter wyraźniej *cywilistyczny*, tj. bardziej upodobniony do nowoczesnych kodeksów cywilnych. Wydaje się, że należałoby tu uczynić pewne rozróżnienie. Jeśli istotnie można i trzeba przyjąć pewien postęp techniczny prawa cywilnego i w niektórych wypadkach nawet zasadniczy, to nie można bezwzględnie przyjąć tego jako zasadę ogólną, biorąc

i prawnych, zniósł ciosy rewolucji politycznych z ich następstwami czy to w porządku politycznym i religijnym czy też konstytucyjnym i społecznym. Nic nie zdołało zmienić form jego prawa ani nie straciły swej siły instytucje ludzkie, które z biegiem czasu zostały powołane do życia celem nadania mu większej skuteczności oraz zachowania porządku, karności i spójności wewnętrznej (s. 26).

Przytoczywszy różnorakie przykłady tradycyjności w prawie Kościoła kończy Bidagor mówiąc: „Do tych przykładów możnaby dołączyć wiele innych. Wykazują one, że duch prawa kanonicznego jest zachowawczy i tradycjonalistyczny w podtrzymywaniu z powagą i przeczornością tego, co rozważnie zostało postanowione. Kościół nie znosi łatwo ustaw i zwyczajów przekazanych przez przeszłość. Zmiany w swej dyscyplinie są raczej owocem powolnej ewolucji niż gwałtownych przedsięwzięć czy przewrotów. Należy zaznaczyć, że reformy ustawodawcze w prawie kanonicznym nie są nigdy nagłe. Zazwyczaj przed ustanowieniem nowych form przechodzi się przez inne pośrednie, które poddane próbie, wykażą czy jest rzeczą stosowną lub nie iść dalej w przedsięwziętej reformie. W ten sposób ułatwia się wiernym przywiązanym do zwyczajów dawniejszych, przystosowanie się do ustaw nowych. A nade wszystko Kościół nie cofa się w tył, postanawiając na nowo, pod inną formą to, co pochopnie zamierzało się zniszczyć; postęp oraz innowacje w prawie kanonicznym są zawsze trwałe” (s. 31—32).

pod uwagę cele odrębne i przeważające jednej i drugiej dziedziny. Każda norma w rzeczy samej powinna mieć na uwadze cel ostateczny, dla którego została wydana. Prawo kanoniczne jak wiadomo, roztacza opiekę i popiera dobro duchowe, podczas gdy cywilne broni i troszczy się o dobro doczesne.

3. **Z a k r e s.** — Jakkolwiek urzędowo niewiele zostało powiedziane jaki będzie zakres czyli rozmiar odnowy, z tego jednak co na ten temat piszą kanoniści w formie supozycji możemy wysnuć pewne wnioski. W pierwszym rządzie na pewno będzie wzięta pod uwagę cała wytwórczość ustawodawcza, konstytucje, instrukcje, różne przepisy oraz interpretacje autentyczne ściśle związane z Kodeksem, które nagromadziły się od chwili ogłoszenia go aż do dzisiaj. Następnie powiększy się niewątpliwie również o całe prawoznawstwo Dykasterii Rzymskich oraz ich praktykę w przedmiocie karności kościelnej, nie mówiąc już o powszechnej nauce kanonistów w kwestiach Kodeksu dyskutowanych. Przypuszczamy ponadto, że uwzględnione będzie należycie również całe nowe ustawodawstwo Kościoła wschodniego, zużytkowując te ulepszenia techniki i treści, które w podobnych przepisach do Kodeksu łacińskiego, zostały tam wprowadzone z wielką korzyścią dla ujednolicenia ustaw w obydwu Kościołach i jakby przygotowując do zmian, które wprowadzone zostaną do odpowiednich kanonów Kodeksu łacińskiego⁴⁸.

Ponadto różnego rodzaju przepisy odbytego w r. 1960 Synodu Rzymskiego tworzą odpowiedni wzór uzupełniający dla

⁴⁸ Ciekawe uwagi na ten temat napisał P. Ciprotti w artykule pt.: *Il Codice di diritto canonico e il suo aggiornamento*, w *Ephemerides iuris canonici* 17 (1961) 14—15. To zbliżenie prawa kanonicznego wschodniego do łacińskiego sprawia, owe świeże źródła prawa kanonicznego wschodniego i w ogóle cała praca kodyfikacyjna ustawodawstwa Kościoła wschodniego przedstawiają szczególne zainteresowanie dla odnowy Kodeksu łacińskiego; istotnie podkreślić należy, że w czterech dokumentach dotąd wydanych dla Kościoła wschodniego oraz w projekcie tych, które stanowią będą inne części Kodeksu prawa kanonicznego wschodniego nie tylko, jak wspomniano wyżej, poświęcono szczególną troskę technice ustawodawczej, językowi oraz jasności lecz ponadto wykorzystaniu przepisów prawa kanonicznego łacińskiego rozciągając je na wschodnie; wprowadzono również modyfikacje i ulepszenia co do treści, które zostały wysunięte przez niektórych uczonych właśnie z punktu widzenia ewentualnej reformy Kodeksu prawa kanonicznego Kościoła łacińskiego i które istotnie można by niekiedy z pożytkiem wprowadzić również do ustawodawstwa łacińskiego. W taki sposób kodyfikacja prawa kanonicznego wschodniego, ukazując wiele podobnych kanonów do istniejących w Kościele łacińskim lecz ukazując je w redakcji udoskonalonej co do treści czy co do formy, stanowi sama przez się pewne monitum oraz urzędowy drogowskaz dla ulepszenia ustawodawstwa kanonicznego łacińskiego.

przyszłego Kodeksu. Wprawdzie jest to ustawa szczegółowa jednej diecezji tylko, lecz trzeba pamiętać, że Rzym jako miasto kosmopolityczne z siedzibą Wikariusza Chrystusa ma znaczenie odrębne od innych diecezji i że ustawodawcą wspomnianego synodu jest sam papież. Ustawy wydane na takim synodzie istotnie — jak słusznie podkreśla Ciprotti⁴⁹ — ponadto, że zawierają niektóre przepisy uchylające nawet kanony Kodeksu, mają wiele zarządzeń, które ujmują w karby szczegółowo i w zdrowym duchu nowoczesnym różne materie nieznanne lub zaledwie zaznaczone przez Kodeks; naturalnie, nie wszystko co jest przedmiotem synodu może być przedmiotem Kodeksu, ani też nie wszystko nadaje się do ustawodawstwa powszechnego; lecz odróżniając to, co jest powszechne i trwałe od tego co jest podyktowane potrzebami miejscowymi albo stanowi raczej przedmiot regulaminowy niż ustawodawczy i zdając sobie również sprawę z doświadczenia, pochodzącego z praktycznego zastosowania przepisów Synodu od 1 listopada 1960 r. (dzień wejścia w życie) aż do czasu kiedy zostanie ukończona praca odnowy Kodeksu, nie ma wątpliwości, że i ustawy synodalne Rzymu mogą być wielką w tej pracy pomocą.

Zakończony z końcem 1965 r. Sobór powszechny Watykański II przez swoje Konstytucje, Dekrety oraz Deklaracje podaje obfity materiał, który przede wszystkim uwzględnić musi powołana Komisja dla rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego. Wymienione wyżej dokumenty w dużej mierze zmieniają dotychczasowe urządzenia na wielu odcinkach życia ludzkiego, które muszą znaleźć swój wyraz w odnowionym ustawodawstwie kodeksowym.

Co do sposobu dokonania odnowy, to podobnie jak postępowano przy kompilacji obecnego Kodeksu zasięgając rady episkopatu łańskiego, przełożonych zakonnych, instytutów kościelnych oraz uniwersytetów katolickich, tak przewiduje się, że będzie przy jego rewizji. Biskupi i przełożeni zakonni, którzy znają i żyją bliżej problemów Kościoła, mogą dostarczyć cennych sugestii, zaczerpniętych z życia duszpasterskiego i praktyki a uniwersytety katolickie na podstawie miarodajnej kompetencji naukowej będą mogły wnieść poważny wkład w rozwiązaniu wspomnianych problemów. Wyznaczona do tej pracy specjalna Komisja oraz konsultorzy, pełniący przy niej

⁴⁹ Tamże, s. 18—19.

funkcję pomocniczą zebrany materiał systematycznie opracuje i nada mu formę przepisów prawnych⁵⁰.

Zakończenie

Rozpatrzywszy projekty wybitnych kanonistów odnośnie przystosowania Kodeksu Prawa Kanonicznego do potrzeb czasów dzisiejszych, oraz przyjrawszy się cechom charakterystycznym jakimi odnowiony Kodeks odznaczać się powinien na zakończenie pożyteczną będzie rzeczą zwrócić baczną uwagę na wnioski ogólne jakie nasuwają się z dotychczasowych rozważań.

Według znawców prawa kanonicznego odnowa Kodeksu, również z koniecznymi udoskonaleniami, dodatkami, wyłączeniami, przystosowaniami oraz reformami nie przyniesie jednakże radykalnej i całkowitej zmiany obecnego systemu kanonistycznego. Kodeks bowiem ze swoimi zrozumiałymi brakami posiada tak wielkie wartości odnośnie formy, treści, słuszności i tradycyjności, że można uważać go za pomnik mądrości prawniczej wszystkiego, co odpowiada duchowi zasadniczemu, karności i nauce Kościoła.

Wiadomo jednak, że historia kroczy naprzód a społeczeństwo rozwija się nieustannie, ukazując nowe aspekty, problemy, nowe potrzeby życia i działalności, którym Kościół, matka, nauczyciel i drogowskaz dusz, poświęca należną uwagę. Potrzeba więc, aby do nowych czasów dostosował swoje ustawodawstwo kanoniczne. Będzie to wymagało z pewnością wielkiej mądrości i roztropności, aby nie zniekształcić czcigodnych rysów Ciała Mistycznego Chrystusa, lecz będzie wymagało również odważnego, wnikliwego rozumu oraz dalekowzroczności, ażeby przystosowanie było naprawdę zgodne z nowymi potrzebami i skuteczne dla wzrostu duchowego społeczności chrześcijańskiej.

SUMMARIUM

REVISIO CODICIS IURIS CANONICI IN OPINIONIBUS CANONISTARUM

Tribus mensibus ab elevatione ad summum pontificatum vix elapsis, Joannes XXIII praenuntians celebrationem Synodi Romanae necnon Concilii Vaticani II annotavit, istos duos eventus adducturos esse ad

⁵⁰ Antonio di Iorio OFM^{Cap.}, *L'aggiornamento del Codice di diritto canonico*, w *Laurentianum* 3 (1962) 417—422.

desideratam et expectatam Codicis Iuris Canonici renovationem, quae deberet comitari et coronare ista duo specimina practicae applicationis remedium disciplinae ecclesiasticae conservandae.

1. Varias sunt rationes revisionem hodiernae legislationis ecclesiasticae postulant. Codex etenim praeter eximias proprietates suos quoque defectus habet qui corrigendi sunt. At profundiores adhuc rationes sunt quae renovationem disciplinae Codicis urgent. Circumstantiae vitae continuo mutantur unde et normae iuridicae quibus hae regulantur immutare eisdemque adaptare oportet. Insuper ingentes mutationes post duo bella mundialia, inventa technica stupenda necnon scientiarum modernarum incredibilis evolutio effecerunt, legislatorem canonicum nonnulla puncta disciplinae ecclesiasticae, hodiernis temporibus accomodare debere. Quaedam instituta de facto iam inveterata et quaedam in voragine vitae modernae nimis statica esse videntur. Tandem finitum Concilium Vaticanum II plura documenta edidit quibus normae iuridicae in Codice contentae aptandae erunt.

2. Iam ante apertionem secundae Sessionis Conc. Vaticani II, die 6 aprilis 1963 a., papa Joannes XXIII Consilium Codicis Iuris Canonici recognoscendo convocavit, cui opus revisionis et adaptationis Codicis necessitatibus modernis, concedidit. Experti tamen in iure canonico iam a prima pronuntiatione renovationis, varias ideas et suggestiones proponere coeperunt, quae pro futuro legislatore magnae utilitatis et practicae directionis esse possunt. Utique, opiniones istae et proposita, data tanta vastitate incepti et defectu certarum normarum ex parte supremae auctoritatis Ecclesiae non sunt in omnibus concordēs, tamen adsunt materiae in quibus scriptores in substantialibus concordantur.

Investigando in articulis et publicationibus ecclesiasticis inde ab a. 1959 usque ad tempora hodierna et perscrutando mentem canonicorum in eorum variis propositis statuere possumus, aequam adaptationem disciplinarem exigentis temporum modernorum cum profundo tamen respectu ad venerandas traditiones legislativas Ecclesiae harmonizatam praedominare. Auctores diversas partes disciplinae ut praecipuum obiectum futurae renovationis exhibent et in iisdem suas suggestiones proponunt. Normae generales, ius sacramentale praesertim vero ius matrimoniale et ius poenale — in principalis materia revisionis.

3. Renovatio, si spectemus naturam, videtur non debere esse vera et propria reformatio Codicis, totum systema actuale destruens sed et nec simplex reeditio Codicis cum mera insertionem legum novarum iam existentium et interpretationum authenticarum simul cum eliminatione consequente earum legum quae iam abrogatae sunt. Inter haec duo extrema iustum medium poni debet, quod opportune a papa Joanne XXIII vocatum est „aggiornamento”. Iuxta opinionem communem auctorum dispositio actualis Codicis retinenda est, quamvis mutationes quaedam introducendae sunt. Titulus e. gr. libri III Codicis: *De rebus, iudicio nonnullorum mutandus* esset, nam terminus „res” ad exprimenda sacramenta accommodatus esse non videtur. Tractatus *De sacramentis* satius esset separare a ceteris materiis huius libri et formare partem specialem respective librum distinctum.

Ad stabiliendas notas characteristicas novi Codicis, opinione auctorum ecclesiasticorum ad finem Ecclesiae attendendum est. Finis vero Ecclesiae salus omnium et singularum animarum est. Hinc proprietates aequitatis canonicae, respectus ad personam humanam, spiritua-

lismi et adaptabilitatis adiunctis particularibus fortius accentuandae essent. Traditio tandem in novo Codice peculiari modo attendenda esset.

De ambitu seu extensione renovationis ab auctoritate Ecclesiae hucusque nihil dictum est. Quare omnes propositiones canonistarum nihil aliud nisi suppositiones sunt quibus tamen nonnulla deduci possunt. Imprimis omnia documenta finiti Concilii Vaticani II disciplinam ecclesiasticam respicientia certe in formandis normis iuridicis sedulo attendenda erunt. Insuper tota legislatio ecclesiastica a promulgatione hodierni Codicis usque nunc, contenta in constitutionibus, instructionibus atque interpretationibus authenticis item renovato Codici accurate adiungentur. Tandem iurisprudentia Dicasteriorum Romanorum, communis opinio canonistarum in quaestionibus discussis necnon nova legislatio Codicis iuris canonici orientalis in materiis similibus absque dubio in renovatione Codicis latini praetermissae non erunt.

Historia semper progreditur et societas continuo evolvitur, praesentando novos aspectus, nova problemata et novas exigentias vitae et actionis, quae Ecclesia, mater, magistra et in via salutis animarum dux attente prae oculis tenet et quibus per apta remedia efficaciter succurrere conatur.